

„Nasze ciała, nasze życie”, Część II „Związki i seksualność”,
Rozdział 10 „Związki z kobietami”

Wstęp, str. 207 – 209

Na podstawie tekstów Emily Bender, Anoosh Joriorian, Peggy Lynch i Ameli Craig Cramer

Dla mnie bycie lesbijką jest radością i uniesieniem, miłością do kobiety. Oznacza to, że czując się kobietą uważam kobiety za najważniejsze w moim życiu. To sposób na życie, coś więcej niż tylko kwestia, z kim chcę iść do łóżka.

Być lesbijką dla mnie oznacza seks z kobietami. Pożądám kobiet i chcę się z nimi kochać.

Czasami, kiedy mówię o tym, że jestem lesbijką, moje heteroseksualne przyjaciółki uważają, że krytykuję ich wybór życia z mężczyznami. To nie jest prawda. Dla mnie jedną z najważniejszych rzeczy w byciu lesbijką jest głębokie zainteresowanie innymi kobietami, także tymi, które dokonały innego niż ja wyboru.

Kiedy jestem z mężczyzną, odczuwam magię różnicy pomiędzy naszymi płciami. Wiem, że on nigdy w pełni mnie nie zrozumie. I czasami tego chcę. Lecz kiedy jestem z kobietą, czuję między nami podobieństwo w wielu podstawowych sprawach. Znajduję się wtedy w sytuacji komfortowej, gdyż jestem do końca zrozumiana. Zarazem jednak ta bezgraniczna uczciwość sprawia, że czuję się wtedy szczególnie bezbronna.

Nazywam siebie lesbijką, ponieważ jeżeli już się zakochuję, to wyłącznie w kobietach. Nie zdarzyło mi się to w kontakcie z żadnym mężczyzną. Kobiety (niektóre oczywiście) fascynują mnie, są dla mnie natchnieniem, pociągają mnie erotycznie, mam ochotę z nimi flirtować, patrzeć na nie, poruszają mnie i to wszystko dzieje się w kontekście płci. Kocham kobietę, chcę z nią stworzyć trwały związek, pragnę być blisko. Ale bycie lesbijką to dla mnie również fakt, że ukrywam coś przed otoczeniem. Że setki razy dziennie muszę podejmować decyzję o tym, czy ujawnić mój homoseksualizm. Zwykły komentarz, że mam ładną koszulę, to już punkt wyjścia do zastanawiania się, czy powiedzieć, że to prezent od mojej dziewczyny. Taka byłaby moja pierwsza naturalna reakcja, gdyby nie to, że niesie za sobą ryzyko – odrzucenia, braku akceptacji, agresji.

W swoim własnym odczuciu jestem przede wszystkim kobietą. Człowiekiem. O sobie jako lesbijce myślę wyłącznie z powodu tak a nie inaczej urządzonego świata. Gdyby homoseksualizm był traktowany tak samo naturalnie, jak heteroseksualizm, w ogóle nie miałabym powodu aż tak częstego definiowania się jako lesbijka. Pewnie osoby heteroseksualne rzadko kiedy myślą o sobie: „Jestem heteroseksualna”, tak samo jak nie analizują faktu, że mają 2 ręce i 2 nogi. Po prostu żyją i sprawą swojej orientacji nie zajmują się zbytnio.

Jesteśmy. My, lesbijki, żyjemy tu – w Polsce. Możesz nas spotkać wszędzie wokół siebie, w każdym miejscu pracy, na każdej imprezie, w sklepie, w szkole, na uniwersytetach, w autobusach, w nocnym barze, w sąsiedniej ławce kościelnej. Jesteśmy jednak niewidoczne, jesteśmy ukryte. Lepiej nas nie dostrzegać, lepiej udawać, że nas nie ma.

Kiedyś myślałam, że jestem w stanie na kilometr rozpoznać lesbijkę – krótkie włosy, sportowy czy wręcz chłopięcy styl ubierania się, kanciaste ruchy. Obecnie znam całą różnorodność lesbijek – od tzw. bardzo kobiecych, czyli szpilki, obciste spódniczki, mocny makijaż, przez „normalne” przeciętne dziewczyny, jakich tysiące na ulicach, aż po tzw. bardzo męskie – w garniturach i pod krawatem. Wciąż zaskakują mnie panie pracujące w urzędach, takie typowe matki dzieciom i Matki Polki, w mało eleganckich garsonkach lub szarych sweterkach, które nagle spotykam w lokalu lesbijskim i zadziwiam się, bo nigdy nie wpadłabym na to, że są lesbijkami. A to oznacza, że we własnym gronie mamy od metra stereotypów.

Mogę jechać obok ciebie w autobusie, być twoją fryzjerką, koleżanką z pracy, sąsiadką. Ta kobieta, która ze mną mieszka, nie jest moją przyjaciółką, kuzynką ani siostrą. Kocham ją i śpię z nią. Robię z nią zakupy i razem płacimy rachunki. Nie odgrywamy żadnych ról. Żadna z nas nie jest w roli mężczyzny. I czy jesteśmy ze sobą od miesiąca, czy od wielu lat, ważne, że w końcu się odnalazłyśmy. I czy kochałyśmy się ostatniej nocy, czy od miesięcy nie miałyśmy na to siły, nasza bliskość jest pełna.

W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej zaistniało wiele nowych możliwości ujawniania się kobiet, które mają intymne związki z kobietami. Pojawiły się organizacje gejów i lesbijek, kluby, akcje i kampanie społeczne (patrz: lista ma końcu rozdziału),

programy telewizyjne. Nareszcie, u progu XXI wieku kobiety, które kochają inne kobiety, żyją w sposób trochę bardziej otwarty i wolny niż to miało miejsce kiedykolwiek wcześniej.

Kobiety, które mają kontakty seksualne z innymi kobietami, określamy mianem lesbijek lub osób biseksualnych (jeśli wchodzi w związki również z mężczyznami). Potocznie nazywamy je różnymi słowami: lesbijka, czy obraźliwie lesba, a także błędnie „lisbijka”. Ostatnio pojawia się również angielskie określenie queer (pol. dziwny, inny), które jest wspólnym określeniem dla homoseksualistów, lesbijek, osób biseksualnych i transseksualnych.

Wraz ze zmianami natury politycznej i społecznej część kobiet zaczyna ujawniać się w życiu osobistym. Nieuchronnie będzie również postępował proces ujawniania się ich w życiu publicznym (do tej pory w mediach zrobiła to pisarka Izabela Filipiak wraz ze swoją partnerką). Jednakże w związku z powszechnym w Polsce społecznym potępieniem homoseksualizmu większość osób homoseksualnych żyje w ukryciu i dlatego nasza różnorodność jeszcze nie zaprezentowała się w sferze publicznej.

Chociaż wiele osób wciąż uważa, że lesbijki to kobiety o męskim wyglądzie, które mają krótkie włosy i są niechlujnie ubrane, często okazuje się, że to zwykłe kobiety, takie jak ty i ja. Nie możesz mieć pewności, czy kobieta o długich włosach i pomalowanych ustach, spacerująca z dziećmi w parku, na pewno jest heteroseksualna. Jesteśmy kobietami z sąsiedztwa, aktorkami, twoją najlepszą przyjaciółką ze szkoły średniej, koleżanką z pracy. Niektóre z nas są niepełnosprawne. Niektóre z nas mają lub planują mieć dzieci. Niektóre pozostają w związkach przez całe życie, zaś inne żyją w celibacie. Niektóre z nas poślubiły mężczyzn i nie potrafią tak łatwo zrezygnować ze swoich małżeństw, nawet po tym, jak odkryły, że są lesbijkami. Ponieważ wciąż tak trudno wprost i jawnie mówić nam o sobie, lesbijki i kobiety biseksualne w kulturze popularnej pozostają jedynie twarzami piosenkarki k.d.lang, tenisistki Martiny Navratilowej i aktorki Ellen DeGeneres.

Mimo że w Polsce wciąż tak niewiele wiadomo na temat tego, kim jesteśmy, musimy być świadome naszej różnorodności. Wraz z różnorodnością pojawiają się różnice. Musimy przyjąć, że nie wszystkie lesbijki mają takie same doświadczenia, problemy, cele i potrzeby. Naszych wyborów – począwszy od kwestii ujawnienia swojego życia z partnerką, a skończywszy na decyzji co do pracy czy zaangażowania w organizacji społecznej – dokonujemy dzięki temu, kim jesteśmy jako osoby, nie tylko poprzez pryzmat naszej orientacji seksualnej.

Homofobia wciąż bardzo głęboko przenika nasze społeczeństwo. Homofobia to irracjonalny strach i nienawiść do homoseksualizmu. Razem z rasizmem i seksizmem należy

do uprzedzeń, które mają długą tradycję w naszej kulturze oraz religii. Heteroseksizmem nazywamy tradycyjny przywilej heteroseksualizmu nad homoseksualizmem, z którego to przywileju wynikają automatycznie większe prawa osób heteroseksualnych. Małżeństwa heteroseksualne, praktyka wprowadzania „rodzinnych przywilejów” i jednocześnie odmawianie podstawowych praw parom homoseksualnym to przykłady heteroseksistowskich praktyk. Podobną praktyką jest również promowanie przekonania, że jedynie heteroseksualność jest moralna, naturalna, poprawna i/lub jest jedyną „właściwą” formą związków międzyludzkich. W rezultacie homoseksualiści, którzy się ujawniają, ryzykują utratę pracy, pozycji, czasem rodziny, niekiedy i przyjaciół. Prawo do życia w sposób otwarty, w zgodzie ze sobą, jest nadrzędnym celem jednoczącym wszystkich ludzi utożsamiających się z inną niż heteroseksualna orientacją seksualną.

W tym rozdziale chcemy podać wszelkie niezbędne informacje i udzielić wsparcia kobietom, które niedawno odkryły swoją seksualną tożsamość oraz lesbijkom, które żyją odizolowane od szerszej społeczności lesbijskiej. Chcemy także pokazać heteroseksualnym kobietom rzeczywisty obraz życia lesbijek. Mamy nadzieję, że czytając poniższy rozdział, zastanowią się i być może zmienią swój niepełny, czasem nietolerancyjny i homofobiczny, a czasem po prostu pełen niewiedzy obraz świata. Ale najbardziej pragniemy powiedzieć wszystkim kobietom, które mają intymne seksualne kontakty z kobietami, że nie są same i że są jak najbardziej w porządku! Napisałyśmy ten rozdział na podstawie naszych doświadczeń i doświadczeń innych kobiet z naszego otoczenia, na podstawie listów, które do nas nadesłałyście, oraz pracy w grupach wsparcia dla lesbijek. Na pewno wiele jeszcze można powiedzieć, wiele ważnych historii nie zostało przez nas przytoczonych. Szczególnie trudno było nam dotrzeć do kobiet z małych miasteczek, ze wsi, a także do starszych lesbijek. Nie udało nam się nawiązać kontaktu z lesbijkami niepełnosprawnymi, o których bardzo dużo mówi się w amerykańskiej wersji tej książki. Na wiele pytań wciąż nie znamy odpowiedzi. Jak się domyślasz, amerykańska wersja rozdziału o lesbijkach w ogóle nie nadawała się do publikacji w polskich warunkach. Jeżeli nie znajdziesz tutaj podobnych do twoich doświadczeń i będziesz chciała się nimi podzielić z innymi kobietami, zachęcamy cię do opisanie i przesłania nam swojej historii! Pytanie, kim są polskie lesbijki, wciąż pozostaje otwarte, a to, co znajduje się poniżej, to pierwsza próba znalezienia na nie odpowiedzi.

Książka *Nasze ciała, nasze życie* jest dostępna w księgarniach w całej Polsce. Może także zostać zamówiona w biurze wydawcy: **Fundacja Współpracy Kobiet NEWW-Polska**, ul. Miszewskiego 17/100, 80-239 Gdańsk, Polska bądź za pośrednictwem strony internetowej www.neww.org.pl.

Dodatkowe informacje: tel. 48 58 344 38 53, neww@neww.org.pl .

Polish edition of *Our Bodies, Ourselves* is available in bookstores in Poland. You can also purchase it online from www.neww.org.pl or from the publisher's office: **Network of East/West Women - Polska (NEWW)**, ul.Miszewskiego 17/100, 80-239 Gdańsk, POLAND.
For more information call 48 58 344 38 53 or write neww@neww.org.pl .